

## S t e n o g r a m

z XLIV sesji Rady Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy  
odbytej w dniu 14 kwietnia 2010 r.

**Przewodnicząca** - p.M.Mossakowska

Proszę o zajmowanie miejsc, bo tak jak mówiliśmy chcielibyśmy o godzinie 19.15 rozpocząć naszą sesję, więc proszę o zajmowanie miejsc. Panie burmistrzu czy mogę pana prosić, wyjątkowo dzisiaj, tutaj koło mnie

Szanowni państwo otwieram XLIV sesję Rady Dzielnicy Bielany miasta stołecznego Warszawy. Chciałam na wstępie myśleć, że wszyscy to rozumieją, że powitam imiennie określonych gości, pozostałych grupowo.

Chciałabym szczególnie serdecznie powitać księdza profesora doktora habilitowanego Henryka Skorowskiego prorektora naszej uczelni Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Chciałabym serdecznie powitać honorowego obywatela dzielnicy, gminy, obecnie dzielnicy Bielany księdza profesora doktora habilitowanego Romana Bartnickiego.

Chciałabym serdecznie powitać pułkownika Sławomira Bogackiego oraz pana majora Mariusza Perzynę z Biura Ochrony Rządu.

Witam serdecznie przedstawicieli, naszych dyrektorów, kierowników jednostek naszych bielańskich, szkół podstawowych. Gimnazjów, liceów.

Witam mieszkańców, witam samorządy, witam nasze służby mundurowe - policję i straż miejską.

Serdecznie chciałam przywitać ze szczególną życzliwością panią poseł Jolantę Fabisiak, Joannę - pani Joanno pani wybacz, ale myślę, że tak jak każdy - ja powiem tak, poza protokołem, w sobotę, niedzielę ryczałam, teraz udaję, że mam nerwy ze stali.



Uroczysta sesja w dniu dzisiejszym związana jest z tragedią - i to tragedią podwójną - tragedia związana z siedemdziesięcioleciem zamordowania polskich synów i córek na ziemi katyńskiej - na tej samej ziemi znalazły się ciała, prochy naszych przedstawicieli, którzy jechali pokłonić się właśnie prochom tychże przed siedemdziesięcioma laty, gdzie prawda wreszcie zaczęła docierać do świata, nie tylko u nas, w Polsce.

Ta tragedia odcisnęła się na kartach naszej historii już śmiercią Prezydenta Rzeczypospolitej pana Lecha Kaczyńskiego, byłego Prezydenta Warszawy i Jego Małżonki Marii, śmiercią ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie pana Ryszarda Kaczorowskiego. Odcisnęła się śmiercią parlamentarzystów ze wszystkich ugrupowań, przedstawicieli najwyższych ranga, naszych żołnierzy Rzeczypospolitej, kapelanów. Przedstawicieli rodzin katyńskich i ich załogi - wszystkich osób, które znalazły się w samolocie. .

Myślę, że ta tragedia, ta śmierć - każda tragedia jest złem, ale już tak w życiu jest, że powinna w nas być nadzieja, że z tego zła jednak

będzie jakieś dobro - dobro, które, żeby nie przedłużać, najkrócej mówiąc będzie się wiązało z tym, że najważniejsze w naszym działaniu, mimo różnicy poglądów, wizji działania, koncepcji, to jednak najważniejsze dla nas będzie szacunek i człowiek.

I chciałabym poprosić, żebyśmy na początku uczcili minutą ciszy pamięć tych, którzy skończyli służbę na tej ziemi Rzeczypospolitej. Proszę o powstanie.

(minuta ciszy)

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu burmistrzowi chciałabym- o czym myślę już wszyscy wiemy, że ziemia katyńska, ta śmierć, ta tragedia zabrała nam także osoby, które były związane z Bielanami. Z Bielanami związany jest, był pan kapitan Dariusz Michałowski, którego syn chodzi do naszej szkoły, tutaj jeszcze u nas na Bielanach do szkoły, tu mamy jego przełożonych z Biura Ochrony Rządu. I szczególnie związany z nami, współpracująca z nami ściśle rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz profesor Ryszard Ruminek, o którym mam nadzieję pan prorektor



będzie uprzejmy przypomnieć nam jego sylwetkę.

Chciałabym prosić o zabranie głosu burmistrza Dzielnicy Bielany pana Zbigniewa Dubiela.

**p. Zb. Dubiel** -

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, państwo radni, szanowni goście, mieszkańcy Bielan, wspominamy dzisiaj ofiary sobotniej tragedii. Las smoleński stał się miejscem polskiego dramatu - zginęli ludzie bardzo wartościowi, dla wielu z nas bardzo ważni - ważni dla Polski. Prywatny, rodzinny wymiar tej tragedii dotyczy każdej z osób, która zginęła. Ale ona ma też wymiar symboliczny. W momencie kiedy się zamknął pewien etap walki o prawdę o Katyniu ginie tam wielu z nich, którzy o tę prawdę walczyli - jechali tam, by dalej troszczyć się o pamięć. Nad ich grobami pochylimy głowy z szacunkiem i nadzieją, że także i ta tragedia chronić nas będzie przed pogardą i nienawiścią, zwłaszcza w najtrudniejszych chwilach.

Jestem wdzięczny moim rodakom za taką postawę - skupienie, wyciszenie, zapalenie światła, wywieszenie flag. Odsłoniła się ludzka wspólnota, której na co dzień nie widzimy. Odczuwamy i dajemy



wyraz ogromnej tęsknocie za potrzebą mądrego współdziałania, mądrej jedności. Bądźmy razem nie tylko w tych chwilach, nie tylko w obliczu kruchości ludzkiego życia, Żegnamy wszystkich, którzy zginęli.

Szczególny sposób chcemy oddać dzisiaj hołd ludziom związanym z Bielaniem - oczywiście nie wymienimy wszystkich, których związki z Bielaniem były bo nie o wszystkich wiemy.

Najważniejszą osobą związaną z Bielaniem był oczywiście Pan Prezydent Lech Kaczyński - profesor, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, były Prezydent miasta stołecznego Warszawy, mieszkaniec pobliskiego Żoliborza. Uczył się dwóch bielańskich szkołach, których poczty sztandarowe były dzisiaj w kościele na mszy świętej. Pan Profesor Kaczyński uczył się w Liceum Ogólnokształcącym 41 imienia Joachima Lelewela i w 39 Liceum Ogólnokształcącym imienia Lotnictwa Polskiego.

Osobą Pana Prezydenta również w szczególności sposób chcemy uczcić Jego Żonę, Panią Marię Kaczyńską. Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, ksiądz profesora Ryszarda Rumianka - rektora naszego



Uniwersytetu, który zawsze w mojej pamięci będzie osobą, która w trudnych, nawet ciężkich chwilach, zawsze na mój widok uśmiechała się - to chyba jedyny taki człowiek, który w inny sposób mnie nie przywitał. Kapitana Dariusza Michałowskiego osobę, której może byśmy nie poznali gdyby nie ten wypadek dlatego, że jego praca zawsze była w cieniu, zawsze był w tle wszystkich wydarzeń - był naszym mieszkańcem, funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu. Pana Mariusza Kazana - dyrektora protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który też mieszkał na naszym terenie.

No i ostatnią osobę, którą tu wymienię - zastrzegam się, że nie są to wszystkie osoby na pewno związane z Bielanami, to jest pan podpułkownik Czesław Cywiński - prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i przyjaciel naszych AK-owców. Bardzo często bywał na Bielanach. Ostatni raz był u mnie w czwartek w zeszłym tygodniu, przywiózł - bardzo ciesząc się, świeżo wydany pierwszy medal poświęcony ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego - i ten medal mi przywiózł.

Łącząc się w bólu z rodzinami zmarłych i z tą naszą wielką stratą prosiłbym księdza rektora o przedstawienia sylwetki księdza rektora Ryszarda Rumianka, który acz znany jako rektor niewielu był nam znany. I drugiej osobny - później poprosimy pana pułkownika o przedstawienie sylwetki kapitana Dariusza Michałowskiego.

**ks.prof.H.Skorowski -**

Pani przewodnicząca, panie burmistrzu, szanowna pani poseł, panie i panowie, uszanowanie wszystkich tytułów i stanowisk, z pewnością nie jest mi łatwo dzisiaj mówić o moim przełożonym, księdzu profesorze Ryszardzie Rumianku, tym bardziej, że przed chwilą widziałem jak wrócił do Warszawy. Pewnie by się cieszył z takiego przyjęcia, ale myślę, że w nie taki sposób chciałby wracać. Bardzo się cieszył na wyjazd do Katynia. Mieliście jechać razem, w ostatniej chwili tak się złożyło, że ja nie poleciałem.

Bardzo dziękuję za przypomnienie, że w tym tragicznym wydarzeniu wzięło udział, zginęło kilka osób bardzo mocno związanych z naszym

uniwersytetem, wspomniany już Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej pan profesor Lech Kaczyński, który rozpoczął u nas pracę wtedy kiedyśmy tworzyli Wydział Prawa to dyrektorem był obecny tutaj ksiądz profesor Roman Bartnicki. Od początku tego kierunku Prawo - wydziału prawa i prawa kanonicznego był naszym pracownikiem do soboty włącznie.

Bardzo mocno związany był z naszym uniwersytetem Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski - był naszym doktorem honorowym.

Bardzo mocno związany był z naszym Uniwersytetem Jego Eksceleńcja biskup generał dywizji, profesor Tadeusz Płoski - był naszym doktorem honorowym, tak - myśmy mu niecały miesiąc temu na Senacie przyznali tytuł doktora honorowego, który miał odebrać 26 maja. Niestety, już osobiście nie odbierze.

I wreszcie z naszym Uniwersytetem był związany jeszcze jeden człowiek, jego osobisty sekretarz, kapelan, pułkownik Jan Osiński, ksiądz Jan Osiński, który był do soboty naszym doktorantem - doktorantem prawa kanonicznego.

Szanowni państwo podam kilka dat z życiorysu księdza profesora Rumianka. Był warszawianinem, urodził się 7 listopada 1947 roku w Warszawie. Po uzyskaniu w 1966 roku matury wstąpił do Wyższego Metropolitarne Seminarium Duchownego w Warszawie. Jednocześnie rozpoczął studia na ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1971 roku uzyskał magisterium z teologii w zakresie biblistyki. Świeceni a kapłańskie otrzymał 28 maja 1972 roku z rąk Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, obecnego patrona naszego Uniwersytetu. Ksiądz rektor ma w gabinecie. Miał, ale ma bo ciągle jest Jego jeszcze, mianowicie zdjęcie kiedy głaszcze po głowie małego Ryszarda Rumianka 7-letniego, jakby go wtedy namaścił na księdza. Bardzo sobie cenił to zdjęcie ksiądz Ryszard Rumianek.

Po dwóch latach pracy, przepraszam, w latach 1972-1974 pracował jako wikariusz parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Konstancinie. Po dwóch latach pracy katechetycznej w tej parafii został skierowany na studia specjalistyczne do Rzymu na Papieski Instytut

Biblijny - tytuł licencjata nauk biblijnych otrzymał w 1977 roku. Potem przez jeden semestr studiował w Jerozolimie w Studium Biblicum Franciscano - bardzo sobie ceniał te studia w Jerozolimie. Ja jeszcze za chwileczkę jeszcze powiem, że ksiądz profesor Rumianek oprócz tego, że był zafascynowany analizą Biblii jako tego źródła chrześcijaństwa, źródła religijnego to równocześnie bardzo był zaangażowany jako przewodnik po Ziemi Świętej. Czasami mówiłem: - Rysiu ty jak masz wejść do swojego gabinetu na drugie piętro to tak sapiesz jakbyś miał 70 lat, w Ziemi Świętej gdzie jest 40 stopni to biegasz jak osiemnastolatek.

Zamieszkał Instytucie Franciszkańskim przy via Doloroso jak często sam wspominał, na której Piłat prowadził proces przeciwko Jezusowi. To z tego okresu, sam o tym mówił, pozostała w nim fascynacja Ziemią Świętą, co znajduje wyraz w Jego częstych pielgrzymkach śladami Chrystusa.

Rozpoczął w tym samym czasie rok doktorancki na papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie gdzie uzyskał stopień doktora z teologii. W tym samym roku ksiądz profesor Rumianek rozpoczął pracę w Wyższym

Metropolitarnym Seminarium Duchownym. W latach 1979-1982 był prefektem diakonów. W ramach formacji przygotowywał młodych ludzi do kapłaństwa. Jako adiunkt prowadził już wtedy wykłady z dziedziny Pisma Świętego w Wyższym /Seminarium Warszawskim, a także w Akademickim Studium Teologii Katolickiej, które potem przekształciło się w Papieski Wydział Teologiczny. W 1987 roku został mianowany profesorem na tymże wydziale, zastępcą profesora.

W roku 1991 rozpoczął wykłady w Akademii Teologii Katolickiej, która w 1999 roku staraniem obecnego tu księdza profesora Bartnickiego przekształciła się w Uniwersytet kardynała Stefana Wyszyńskiego, Na tymże Uniwersytecie ksiądz Ryszard Rumianek wykładał do soboty.

Rozprawę habilitacyjną przedstawił w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie w 1995 roku. Otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego. Rozprawa habilitacyjna pod tytułem „Motyw miłości cudzołożnej - księga Ezechiela - ja do tej księgi jeszcze wrócę. Niebawem otrzymał nominację na stanowisko docenta w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie, a po wymagalnym upływie trzech klat,

nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Natomiast od maja 1998 roku otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej. Z kolei 18 października 2002 otrzymał tytuł naukowy profesora - już jako pracownika wydziału teologicznego na Uniwersytecie kardynała Stefana Wyszyńskiego. Książka profesorska to tytuł „Wizje pomyślności księdza Ezechiela” - ten Ezechiel będzie się w życiu księdza profesora Rumianka ciągle przewijał. Od 1 stycznia 2005 roku był profesorem zwyczajnym UKSW w Warszawie

Wachlarz zainteresowań naukowych księdza Rumianka był no bardzo szeroki, ale od wielu lat przedmiotem jego zainteresowania i badań naukowych jest historia biblijna oraz księgi prorockie, zwłaszcza owa księga Ezechiela. Począwszy od doktoratu pozostał wierny temu prorokowi. On często zwykł był mawiać - Heniek ja dzisiaj wracam bo czeka na mnie w domu Ezechiasz, bo to była książka jego życia, Niedawno myśmy mieli promocję tej książki. On wracał do Ezechiela, którego analizował, którego opracowywał i tego dzieła dokonał. I wtedy



powiedział po raz pierwszy tak: - Heniek, ja wracam, ale nikt na mnie nie czeka, Ezechiel już na mnie nie czeka - myślę, że doczekał się na niego w innej rzeczywistości..

Owoce pracy naukowej księdza Rumianka były znaczne. W sumie do chwili obecnej napisał dziesięć książek, kilka skryptów, kilkadziesiąt artykułów naukowych i wiele artykułów popularnonaukowych. Uczestniczył aktywnie we wszystkich sympozjach biblistów polskich.

W latach 1998-2001 był kierownikiem Katedry Filologii Biblijnej, od 2001 był kierunkiem Katedry Historii Biblijnej. Od wielu lat był także licencjonowanym przewodnikiem po Ziemi Świętej. W 1994 roku ksiądz kardynał Józef Glemp mianował Go ekonomem archidiecezji warszawskiej. Jako ekonom uporządkował wiele spraw majątkowych archidiecezji i także często w naszej osobistej rozmowie mówił: - gdybym nie przeszedł tej szkoły jako ekonom w archidiecezji to może byłoby mi trudno naszą społecznością uniwersytecką kierować.

Ksiądz Rumianek aktywnie i przez wiele lat uczestniczył w pracach prymasowskiej komisji do

utworzenia Uniwersytetu kardynała Stefana Wyszyńskiego. W tej pracy można powiedzieć szczególnie mu się poszczęściło, bo 2002 roku został prorektorem - dzięki księdzu profesorowi, to ksiądz profesor jako rektor zaproponował go na prorektora - trzy lata był prorektorem u księdza profesora Bartnickiego jako rektora, a później po skończonej kadencji księdza profesora Bartnickiego został rektorem i do soboty był rektorem - został właściwie tym rektorem. Od 2008 roku trwała druga kadencja księdza profesora Rumianka - i taka nagle została po prostu przerwana.

Chciałem tylko powiedzieć na końcu, że właściwie gdybym miał go charakteryzować - to już ostatnie zdanie - to bym zwrócił uwagę na trzy elementy. Oczywiście, one są bardzo zbieżne także z tym co prezentuje czy prezentował ksiądz profesor Bartnicki, bo to była współpraca, która potem jedynie została przedłużona, mianowicie to jest ogromny rozwój naukowy Uniwersytetu - dzisiaj mamy dziewięć wydziałów, mamy sporo kierunków, jedenaście kierunków do doktoryzowania. Wiemy, że nowa ustawa przewiduje dwanaście, żeby być uniwersytetem bez

przymiotnikowym czyli Uniwersytetem a nie uniwersytetem humanistycznym, teologicznym, przyrodniczym i tak dalej, więc nam jeszcze jednego brakuje.

To jest wysiłek obu tych ludzi. Chcę też podkreślić rolę księdza profesora Bartnickiego, ale to potem przejął ksiądz Rumianek. Ogromny potencjał bym powiedział ekonomiczny, który dzisiaj mamy jako Uniwersytet, tak, mogę tak powiedzieć - my dzisiaj mamy drugi kampus dzięki państwu także. Kampus, który pozwala nam poprzez wybudowanie dwóch gmachów dzisiaj funkcjonować jako uniwersytet, który nie musi żadnych sal dzierżawić ani wynajmować. My po prostu jesteśmy u siebie. Ksiądz Rumianek miał jeszcze to wielkie pragnienie by za jego kadencji 2-letniej skończyć budowę gmachu z laboratoriami, bo mamy takie kierunki jak biologia, chemia, fizyka, które wymagają laboratorium i marzył także o tym, żeby powstała hala sportowa, która młodzieży naszej pozwalałaby fizycznie się rozwijać, ale także miała to być hala, która miała służyć także miastu.

I jeszcze jedna myśl. Ksiądz profesor Rumianek także dbał bardzo o to co nazwałbym pewną substancją

etyczną Uniwersytetu. To poszukiwanie prawdy, pochylenie się nad prawdą chciał by nie przesłoniło nam pewnej sfery etycznej - szacunku dla drugiego człowieka, tego który jest studentem i wzajemnego szacunku profesorów dla siebie. O to dbał, o ten etos oparty o wartości humanistyczne, o wartości chrześcijańskie. Takie jest moje wspomnienie o moim przełożonym księdzu profesorze Henryku Rumianku. Dziękuję.

**Przewodnicząca -**

Dziękuję bardzo księdzu profesorowi Henrykowi Skorowskiemu, prorektorowi naszej uczelni. Wydawałoby się, że czasami latami znamy kogoś gdy załatwiamy sprawy, próbujemy odpowiadać, czy pomóc sobie nawzajem i o ironio losu czasem trzeba takiej tragedii, żeby się więcej dowiedziało jakie miał pasje, co było jego marzeniem, ale dobrze żeśmy się dowiedzieli, w końcu to był nasz rektor z Bielan. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana majora Mariusza Perzynę z Biura Ochrony Rządu, bezpośredniego przełożonego pana kapitana Michałowskiego - bardzo proszę gdyby

można bliżej tutaj, będziemy s obie wtedy patrzyli w oczy.

**mjr M. Perzyna -**

Panie burmistrzu, pani poseł, proszę państwa. Spotkanie z państwem jest dla nas nowym wyzwaniem gdyż zawsze pozostajemy w cieniu, nie uczestniczymy w tak wielkich zgromadzeniach, tak że bardzo bym prosił o wyrozumiałość.

W związku z tak ciężkim okresem jaki obecnie przeżywamy, trudno jest zebrać myśli, tak że pozwolą państwo, że będę czytał z kartki te informacje na temat Darka. Tak że przybliżę teraz postać Darka tragicznie zmarłego.

Dariusz Michałowski urodził się w Warszawie, 24 lipca skończyłby 35 lat. Był chłopakiem z Bielan, podobnie jak ja. Swoją -przygodę w służbie rozpoczął w latach 1994-96 w Szkole Chorażych. W roku 1996 został powołany do zawodowej służby wojskowej w Ministerstwie Obrony Narodowej na stanowisko dowódcy grupy pułku specjalnego. W kwietniu 1997 roku za wybitne osiągnięcia został skierowany do pełnienia zawodowej służby wojskowej w Biurze Ochrony Rządu. W latach 1997-2002 pełnił służbę na stanowisku jako

młodszy ekspert ochrony chorąży i ekspert ochrony.

Darek w 2002 roku ukończył Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie - był w tym czasie w ochronie pana Prezydenta Kwaśniewskiego i nosił przydomek Moskwa. Przydomek ten posiadał z tego względu, że większą, jakąś część swego życia spędził na placówce dyplomatycznej gdzie pracowała jego mama - było to w Moskwie.

W czerwcu 2002 roku mianowany został na stopień oficerski - pierwszy stopień oficerski. W czasie swojej służby był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. W 2005 roku odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi. Po wygranych wyborach przez Pana Lecha Kaczyńskiego trafił do grupy ochrony Pana Prezydenta. W roku 2009 razem uzupełnialiśmy wykształcenie w Wyższej Szkole Menagerskiej i otrzymaliśmy tytuł magistra w zakresie bezpieczeństwa publicznego.

W grupie ochronnej Prezydenta Dariusz był dowódcą zmiany, ja byłem jego bezpośrednim przełożonym. Nasza grupa tworzyła bardzo zgrany zespół - rozumieliśmy się bez słów.

Darek uprawiał wschodnie sztuki walki, był



zapalonym, biegaczem - biegał między innymi w maratonie warszawskim. Jak tylko miał wolną chwilę szedł na matę lub na siłownię - znał dobrze, bardzo dobrze angielski i rosyjski. Był bardzo dobrym ojcem, uczynnym kolegą, zawsze uśmiechniętym i kochającym życie człowiekiem.

Darek odszedł 10 kwietnia - jak prawdziwy patriota był do końca na posterunku przy obu prezydentach. Niech Jego śmierć będzie dla innych przykładem bohaterstwa i oddania dla Ojczyzny, a Jego syn może głośno i odważnie powiedzieć, że jego tata swoje młode życie stracił w służbie dla dobra naszego kraju.

Bardzo żałuję Darku - Moskwa, że Cię już nie ma i nie będzie. Ale kto by przypuszczał, że los tak pokieruje drogą Twojego życia.

To był krótki opis Jego życia, ale naprawdę był bardzo dobrym i zasłużonym kolegą.

#### **Przewodnicząca -**

Dziękuję bardzo panie majorze, myślę że to jest też kolejna ilustracja jak się historia i losy dziejowe toczą - chłopcy z Bielan, z Żoliborza od Prezydenta RP są jak to mówimy ochroniarza

prezydenckiego. Syna który chodzi do naszej szkoły, a jeszcze mamy i rektora i wielu innych, o których mówił pan burmistrz. I z goryczą możemy powiedzieć, że Bielany mają swoją część tej tragedii tam, która miała miejsce pod Smoleńskiem na Ziemi Katyńskiej.

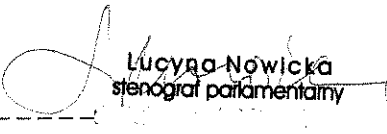
Proszę państwa myślę, że mogę powiedzieć, że Rada Dzielnicy Bielany oddała hołd i cześć wszystkim poległym, którzy na tej ziemi skończyli służbę Rzeczypospolitej. Może ją kontynuują na swój sposób gdzie indziej. Tu, na tej ziemi skończyli tę służbę.

Proszę państwa o powstanie do hymnu.

(Odegranie i odśpiewanie Hymnu Narodowego)

Dziękuję bardzo. Zamykam 44 sesję Rady Dzielnicy Bielany miasta stołecznego Warszawy.

ln. -----

  
Lucyna Nowicka  
stenoграф parlamentarny

